Ceno egzemplarza zł **5**
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Wydanie B.

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

Rok V | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42. Naczelny redaktor 19-07. Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10—12 | Niedziela, dnia 22 maja 1949 r. | Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140. Konto żyrowe nr 5622 w Narodowym Banku Polskim oddz. w Bydgoszczy | Nr 139

W kryjówce Czang-Kai-Szeka



Czang-Kai-Szek, aczkolwiek oficjalnie zrezygnował pod wpływem poniesionych klęsk ze swego stanowiska, nie przestaje w dalszym ciągu wpływać decydująco na posunięcia rządu kuomintangowskiego, inspirując go do przedłużania wojny domowej.

Na zdjęciu widzimy Czang-Kai-Szeka w jego nowej siedzibie Chikow, z dala od frontu. Amerykański ubiór wojskowy, w jaki „przystroił się" Czang-Kai-Szek, symbolizuje w pewnym stopniu zależność b. dyktatora Chin od jego amerykańskich protektorów.

KOMUNIKAT AGENCJI TASS

w sprawie rozmów trzech mocarstw na temat Grecji

AGENCJA TASS ogłosiła komunikat, w którym stwierdza, że w prasie amerykańskiej i w dziennikach innych krajów zachodnich ukazywały się ostatnio wiadomości o rozmowach między delegatem radzieckim na Zgromadzenie ONZ Gromyko, a zastępcą sekretarza stanu USA, Deanem Ruskem oraz ministrem brytyjskim Mac Neilem na temat umieszczenia na porządku dziennym paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych sprawy greckiej.

Agencja TASS uważa za wskazane stwierdzić, że wiadomości te nie są ścisłe.

W rzeczywistości sprawa przedstawia się następująco:

W dniu 26 kwietnia Rusk i Mac Neil w czasie rozmowy z Gromyko zaproponowali nieoficjalnie omówienie sprawy uregulowania obecnej sytuacji w Grecji i położenia kresu wojnie domowej.

W odpowiedzi na to delegat radziecki oświadczył, że jeżeli rząd amerykański i rząd angielski proponują Związkowi Radzieckiemu udział w pertraktacjach, mających na celu położenie kresu wojnie domowej i przywrócenie pokoju w Grecji, to ZSRR wyraża na to zgodę i że dla uregulowania sytuacji w Grecji należałoby się oprzeć na ogłoszonej niedawno deklaracji pokojowej tymczasowego demokratycznego rządu greckiego.

W odpowiedzi na propozycję Ruska i Mac Neila, delegat radziecki wymienił następujące środki, które mogłyby być zastosowane w tej sprawie:

a) ogłoszenie wezwania do stron walczących w Grecji, by zaprzestali działań wojennych;

b) ogłoszenie amnestii;

c) przeprowadzenie wolnych powszechnych wyborów, z tym, by do władz greckich, które wybory te przeprowadzą, weszli przedstawiciele kół demokratycznych, stojących na czele greckiego ruchu narodowo-wyzwoleńczego.

Gromyko zaznaczył, że wskazane by było:

1) Ustanowienie organu międzynarodowego dla przeprowadzenia kontroli wyborów w Grecji, z tym, żeby do organu tego weszli przedstawiciele ZSRR.

2) Utworzenie wspólnej komisji wielkich mocarstw z udziałem ZSRR, dla kontrolowania północnych granic Grecji.

Gromyko podkreślił, że z chwilą ustanowienia tej kontroli wszelka pomoc wojskowa państw obcych dla Grecji powinna ustać i powinien być określony termin wycofania wojsk obcych z terytorium Grecji.

Rusk i Mac Neil oświadczyli, że rozpatrzą uwagi delegata radzieckiego w sprawie unormowania sytuacji w Grecji i przy następnym spotkaniu przedstawią mu stanowisko swych rządów w tej sprawie.

Protest amb. Winiewicza w Waszyngtonie

AMBASADOR R. P. w Waszyngtonie Winiewicz złożył na ręce zastępcy sekretarza stanu USA, Deana Ruska, protest przeciwko użyciu przez oficjalną publikację Departamentu Stanu „The Department of State Bulletin" obraźliwych zwrotów w stosunku do rządu i narodu polskiego. Artykuł, w którym znajdowały się obraźliwe zwroty, dotyczył akcji przesiedleńczej Niemców z Ziem Odzyskanych, przeprowadzonej zgodnie z układem poczdamskim.



Delegaci na Kongres Zw. Zawodowych

KONGRES Związków Zawodowych, który wytyczy dalszą drogę polskiego ruchu zawodowego zgromadzi czołowych przedstawicieli świata — pracy — przodowników, racjonalizatorów, nowatorów, zgromadzi inżynierów i techników, profesorów i nauczycieli, lekarzy, artystów i pisarzy. Oto sylwetki niektórych z nich:

Witkowski Franciszek, maszynista w DOKP Wrocław, syn blacharza, na kolei pracuje od 1921 roku.

W 1943 roku, w Warszawie, na forcie Bema zetknął się z jeńcami radzieckimi. Starał się ulżyć ich doli — dostarczał im ukradkiem żywność. Przyłapany przez niemiecką żandarmerię przebył więzienie i obóz w Gross - Rosen. Z obozu zbiegł do partyzantki radziecko - czechosłowackiej.

Po wojnie wrócił do swej pracy.

Wacław Pyrko — delegat włókniarzy białostockich — od 15 roku życia rozpoczął pracę w tkalni. Jako 17-letni chłopiec wstąpił do SCKP i L. Kilkakrotnie aresztowany przez władze carskie, po uwolnieniu wracał do pracy politycznej. Po rozbrojeniu Niemców w 1918 roku wstąpił do białostockiej fabryki włókienniczej, gdzie pracował jako tkacz. Jako czynny działacz KPP był prześladowany w ruchu związkowym przez władze policyjne.

W czasie okupacji hitlerowcy osadzili go w obozie koncentracyjnym. Do kraju wrócił w 1945 roku i odrazu przystąpił do pracy politycznej i zawodowej.

Prof. dr Teodor Marchlewski repzentować będzie na kongresie świat nauki. Studia uniwersyteckie odbył w Krakowie, po czym kontynuował je w Szkocji, Danii i Holandii. W roku 1934 objął katedrę hodowli zwierząt na Uniwersytecie Jagiellońskim. W cztery lata później został dziekanem na wydziale rolniczym, zaś w roku 1949 rektorem Wszechnicy Jagiellońskiej.

W czasie okupacji wywieziony został z innymi profesorami krakowskimi do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen. Po opuszczeniu obozu prof. dr Marchlewski przebywał w Krakowie. Był wykładowcą na kursach tajnego nauczania.

Po wyzwoleniu zorganizował wydział rolniczy U. J. oraz doświadczalny instytut zootechniczny. Prace te przeprowadził prof. dr Marchlewski w ścisłym kontakcie z robotnikami rolnymi.

Wybitny uczony w dziedzinie nauk przyrodniczych i rolniczych prof. Marchlewski prowadzi od szeregu lat badania nad zagadnieniem dziedziczności u zwierząt, opierając się na wynikach badań Miczurina i Łysenki.

Chińskie wojska ludowe na przedmieściach Szanghaju

AGENCJA REUTERA donosi, że posuwające się od wschodu oddziały wojsk ludowych znajdują się na przedpolach Szanghaju. W piątek rano odbyło się kilka potyczek między czołówkami wojsk ludowych, a oddziałami kuomintangowskimi na przedmieściach Szanghaju — Poo-Tung i Jang-Tse-Poo.

Dowództwo wojsk kuomintangowskich ogłosiło o wprowadzeniu stanu wojennego na wyspie Formoza. Wszystkie porty wyspy, oprócz portów Kelung, Kao-Siung i Makung zostały zamknięte dla ruchu statków pasażerskich i handlowych.

Agencja Nowych Chin donosi, że IV armia ludowa zajęła już całkowicie zagłębie przemysłowe Jang-Sin, położone na południowy zachód od Hankou. W zagłębiu tym znajdują się bogate złoża węgla i rudy żelaznej.

W prowincji Szen-Si wojska ludowe zajęły miejscowość Czing-Jang, oddaloną o 25 km od miasta Siang, stolicy tej prowincji.

Zgon konsula RP w Rzymie

W DNIU 19 maja zmarł na atak serca konsul generalny R. P. w Rzymie — Piotr Dunin-Borkowski.

Interpelacja w Izbie Gmin w sprawie Eislera

JAK już donosiliśmy w Izbie Gmin ponownie poruszono sprawę aresztowania przez policję brytyjską Gerharda Eislera.

Min. Ede złożył na wstępie następujące oświadczenie „Przyjmuję całkowitą odpowiedzialność osobistą za postępowanie policji w związku z aresztowaniem Eislera. Policja konsultowała się ze mną i otrzymała moją zgodę".

Poseł Piratin zapytał jaka była rola przedstawicieli amerykańskich na pokładzie „Batorego"?

Ede odpowiedział: poinformowano mnie, że urzędnicy amerykańscy byli obecni podczas dyskusji między oficerami policji a kapitanem statku i przedstawicielami polskimi. Urzędnicy amerykańscy domagali się aresztowania Eislera, które dokonane zostało przez policjantów brytyjskich".

Poseł Silverman zapytał jakiego przestępstwa dopuścił się Eisler wobec W. Brytanii.

Ede oświadczył: „Nie otrzymałem jeszcze żądania ekstradycji od władz amerykańskich. Zbadam sprawę po otrzymaniu takiego żądania".

Poseł konserwatywny Eden zapytał, na jakiej podstawie podjęto akcję przeciwko Eislerowi, skoro minister przed chwilą stwierdził, że nie otrzymał jeszcze żądania ekstradycji.

Ede odpowiedział: „Władze amerykańskie zwróciły się bezpośrednio do sądu. Nie otrzymałem jeszcze żądania ekstradycji. Dopiero po otrzymaniu takiego żądania będą mógł zadecydować czy sprawa ma charakter polityczny, czy też nie".

„Neues Deutschland" o wyborach do Kongresu Ludowego

DWIE TRZECIE uprawnionych do głosowania strefy radzieckiej i wschodniego Berlina wypowiedziało się za stworzeniem jednolitej reprezentacji niemieckich interesów na nadchodzącą konferencję Rady Ministrów Spraw Zagranicznych — pisze dziennik „Neues Deutschland".

„Tak niedwuznaczne wyrażenie woli przez naród nie odpowiada zwolennikom amerykańskiej ekspansji w Niemczech i wrogom zjednoczenia Niemiec, gdyż obawiają się, nie bez racji, że za przykładem strefy radzieckiej ludność Niemiec zachodnich mogłaby wypowiedzieć się w podobny sposób. Taka jednak decyzja musiałaby stanowić o końcu polityki opartej na złudzeniach gospodarczych, stanowiłaby ona również koniec wpływów tych osobistości, które występują przeciwko zjednoczeniu Niemiec. Stąd — pisze „Neues Deutschland" — wielki, graniczący z histerią krzyk, podniesiony w prasie zachodniej o ilości odpowiedzi negatywnych, oddanych w czasie wyborów. Nikt nie twierdził — pisze dalej organ SED — że cała już ludność strefy radzieckiej w okresie tak krótkiego czasu potrafiła nauczyć się samodzielnego i rozsądnego politycznego myślenia, gdyż zbyt silne jeszcze były wpływy przeszłości hitlerowskiej oraz zachodnio-reakcyjnej propagandy, która czyniła wszystko, aby przeszłość tę możliwie długo konserwować. Właśnie dlatego wywalczona w wyborach większość dwóch trzecich na rzecz Niemieckiego Kongresu Ludowego jest tym większym sukcesem politycznym. Obecnie — kończy dziennik — będziemy jeszcze bardziej stanowczo podnosić swój głos na rzecz zjednoczenia Niemiec, zawarcia sprawiedliwego pokoju, stawiając żądanie wycofania wszystkich wojsk okupacyjnych."

*

W REZOLUCJI, uchwalonej w Dreznie na wiecu w wielkich znacjonalizowanych zakładach stalowych „Riess", 5.300 robotników zaapelowało do Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, która ma zebrać się w Paryżu, aby zostały wysłuchane słuszne żądania narodu niemieckiego.

„Nie chcemy statutu okupacyjnego, lecz sprawiedliwego traktatu pokojowego, który określi termin wycofania wojsk okupacyjnych" — głosi rezolucja.

Schacht doradcą finansowym rządu Chile?

AGENCJA Allied Labor News donosi z Chile, iż krążą tam uporczywe pogłoski o przyjeździe b. hitlerowskiego ministra Hialmara Schachta, który oficjalnie został zaproszony na stanowisko „doradcy technicznego" prywatnego przemysłu włókienniczego.

W kołach dobrze poinformowanych twierdzi się jednak, że w rzeczywistości Schacht ma objąć stanowisko doradcy finansowego rządu Chile. Rzecznik rządu odmówił komentarzy na ten temat. (PAP)

Nowe ogniwo w serii skandali...

Dygnitarze amerykańscy

sabotują dekartelizację przemysłu niemieckiego

PRASA AMERYKAŃSKA doniosła o usunięciu ze stanowiska zastępcy szefa wydziału dekartelizacji amerykańskiego zarządu wojskowego w Niemczech — Charlesa Collisona. Przyczyną zwolnienia jest poparcie jakie udzielił Collison jednemu ze swych podwładnych — A. Sachsowi, który oświadczył niedawno, że najwyżsi dygnitarze amerykańscy w Niemczech jawnie sabotują dekartelizację przemysłu niemieckiego.

Wydarzenie to jest nowym ogniwem w serii skandali, związanych ze sprawą dekartelizacji, które notuje się ustawicznie już od 3 lat w Niemczech. Sprawa Collisona jeszcze raz zwróciła uwagę opinii publicznej na sytuację, panującą na odcinku karteli i monopoli w Niemczech zachodnich.

Wobec przedstawicieli prasy Collison oświadczył, iż potwierdza wszystkie swe wcześniejsze zarzuty pod adresem wysokich dygnitarzy amerykańskich w Niemczech. Stwierdził on, że obecny szef wydziału dekartelizacji amerykańskiego zarządu wojskowego — Bronson jawnie sabotuje program dekartelizacji. W uzasadnieniu swych zarzutów Collison przytoczył kilka niezwykle charakterystycznych przykładów, obciążających najwybitniejszych przedstawicieli amerykańskich.

W związku ze sprawą Collisona, wyszły na jaw również niektóre nieznane dotychczas szczegóły historii z Sachsem. Okazało się mianowicie, że gen. Clay w przededniu swego ustąpienia podpisał rozkaz w kwestii postawienia Sachsa przed sąd w dniu 25 maja rb., mimo iż fakty, ujawnione przez tego urzędnika, znalazły całkowite potwierdzenie w sprawozdaniu specjalnej komisji śledczej do spraw dekartelizacji.

Przy tej okazji opinia publiczna dowiedziała się także, że sprawozdanie tej komisji, znanej pod nazwą komisji Fergusona, zostało zatajone przez departament wojny i ujawnione dopiero wtedy, gdy grupa dziennikarzy ogłosiła rewelacyjne wyjątki z niego. Publicyści amerykańscy określili to sprawozdanie jako „najbardziej jaskrawe oskarżenie pod adresem wysokich urzędników amerykańskich w Niemczech od czasu słynnych skandalów waszyngtońskich z okresu prezydentury Hardinga w latach dwudziestych".

Sprawozdanie komisji Fergusona obciążało najbardziej gen. Drapera, b. doradcę gospodarczego Clay'a, późniejszego doradcę Clay'a — Wilkinsona i kolejnych szefów wydziału dekartelizacji — Hawkinsa i Bronsona. Przypomina się w związku z tą sprawą, że w roku 1947 Draper i jego współtowarzysze zostali publicznie oskarżeni przez ówczesnego szefa wydziału dekartelizacji nie tylko o sabotowanie planów, zmierzających do ograniczenia działalności trustów i karteli w Niemczech, lecz również o popieranie dalszej rozbudowy monopoli i ochronę ich interesów.

Zakończenie obrad Rady Naczelnej PSL

W WARSZAWIE zakończyły się 3-dniowe obrady Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego, które odbywały się pod znakiem zbliżającego się zjednoczenia ruchu ludowego. Świadczył o tym przede wszystkim liczny i czynny udział w obradach czołowych działaczy Stronnictwa Ludowego.

W ciągu 3 dni w referatach i dyskusji Rada przeprowadziła gruntowną analizę przeszłości ruchu ludowego ocenę ideologii ruchu na tle ogólnych nurtów ideologicznych. Pozwoliło to ujawnić błędy działalności stronnictw ludowych w okresie międzywojennym, w okresie okupacji i po wojnie oraz pozwoliło na uwypuklenie radykalnych nurtów w przeszłości ruchu ludowego.

Na tle rewizjonistycznego dorobku Rady Naczelnej określono podstawy ideologiczne, stanowiące płaszczyznę, na której dokonuje się proces jednoczenia SL i PSL w jedno stronnictwo.

Wyniki oceny przeszłości ruchu ludowego zawarto w przyjętej pod koniec obrad Rady Naczelnej specjalnej uchwale.

Ważną sprawą, związaną z przygotowaniem PSL do zjednoczenia z SL jest weryfikacja członków PSL, którą przeprowadza się od chwili objęcia kierownictwa stronnictwa przez Lewicę - PSL. Rada zajęła się również i tą sprawą. Główna Komisja Weryfikacyjna złożyła sprawozdanie ze swych prac i wnioski o usunięcie z PSL szeregu członków. Uchwałą Rady Naczelnej postanowiono:

1. Pozbawić mandatów członków Rady Naczelnej z jednoczesnym wykluczeniem z szeregów stronnictwa ob. ob.: Magdę Władysława i Ledtke Mieczysława — jako obcych klasowo,

2. pozbawić mandatów członków Rady Naczelnej z pozostawieniem w szeregach stronnictwa ob. ob.: Zmarzłego Ernesta, Stolarczyka Bolesława, Andrzejewskiego Kazimierza, Świdnickiego Lucjana, Rzepeczkę Władysława, Dąbrowskiego Józefa, Syskę Jana, Jarockiego Alfonsa i Szymańskiego Feliksa.

3. oraz usunąć z szeregów stronnictwa i wezwać do złożenia mandatów poselskich ob. ob. Załęskiego Zygmunta, Kamińskiego Franciszka, Chwalińskiego Piotra i Witosa Andrzeja.

Ponadto Rada ustosunkowała się do aktualnych zagadnień, stojących przed wsią polską i przed PSL. W wyniku obrad nad tymi zagadnieniami uchwalono szereg wniosków.

Władze radzieckie zwracają Polsce dokumenty wywiezione przez Niemców

WŁADZE radzieckie przekazały ambasadzie RP w Moskwie za pośrednictwem państwowej biblioteki im. Lenina, niezwykle cenne dokumenty historyczne i dzieła artystyczne, wywiezione przez Niemców z Polski w czasie wojny i odnalezione przez radzieckie władze okupacyjne w Niemczech.

Wśród dokumentów i dzieł przekazanych znajdują się m. in.: 3 albumy jubileuszowe I. Kraszewskiego, wręczone mu w 50 rocznicę jego działalności literackiej i zawierające obrazy pędzla Andriolli'ego, Brandta, Gersona, obu Kossaków, Siemiradzkiego, Konopackiego i innych. (PAP)

Rząd węgierski podał się do dymisji

W Budapeszcie odbyło się posiedzenie Rady Ministrów republiki węgierskiej, na którym rząd, zgodnie z tradycjami konstytucyjnymi, postanowił podać się do dymisji. Premier Dobi zawiadomił o tej decyzji prezydenta Szakasitsa.

Dotychczasowy rząd będzie sprawował swą władzę do dnia 8 czerwca, gdy zgodnie z rozporządzeniem prezydenta, zostanie zwołane pierwsze posiedzenie nowego Zgromadzenia Narodowego. (PAP)

Stała kontrola instytucji korzystających z pomocy państwa

RADA PAŃSTWA podjęła uchwałę zlecającą Najwyższej Izbie Kontroli stałe kontrolowanie wszystkich związków i instytucji, korzystających z pomocy państwa lub wykonujących czynności zlecone w zakresie administracji publicznej i gospodarstwa narodowego.

W myśl tej uchwały Najw. Izba Kontroli składa za każdym razem z przeprowadzonej kontroli sprawozdanie Radzie Państwa.

Zgon M. Siemiaszko

KOMITET Centralny WKP (b) i Rada Ministrów ZSRR ogłosiły komunikat, w którym z głębokim smutkiem donoszą o zgonie jednego z najstarszych członków partii i wybitnego działacza medycyny radzieckiej Mikołaja Siemiaszko.

Siemiaszko zmarł w 75 roku życia. Był on członkiem Akademii Nauk Medycznych ZSRR i Akademii Nauk Pedagogicznych RSFRR.

Żonie zmarłego przyznano zapomogę w wysokości 15 tys. rubli.

Podpisanie umowy handlowej z Izraelem

Chemikalia i owoce wzamian za węgiel i zboże

W WARSZAWIE podpisana została umowa o wymianie handlowej między Polską a państwem Izrael na okres od 20 maja 1949 do 31 maja 1950 oraz układ płatniczy, regulujący zasady płatności, wynikające z obustronnej wymiany towarowej.

Ze strony Polski umowę podpisał min. handlu zagranicznego inż. Gede, a ze strony państwa Izrael — min. pełnomocny Barzilay.

Obroty umowne wynoszą około 20 milionów dolarów.

Umowa przewiduje po stronie eksportu z Polski następujące artykuły: węgiel, zboże, różne artykuły przetwórczo-rolne. Polska importować będzie z Izraela: owoce cytrusowe i ich przetwory oraz artykuły przemysłowe, jak np.: materiały dentystyczne, specjalne chemikalia, ostrza do golenia i inne. (PAP)

Francois Poncet wysokim komisarzem w Niemczech

Francuskie min. spraw zagranicznych podało do wiadomości, że wysokim komisarzem Francji w Niemczech mianowany został Francois Poncet.

Poncet był ambasadorem Francji w Niemczech w latach 1931-1938 i na tym stanowisku zyskał sobie smutną sławę jednego z najzagorzalszych zwolenników hitleryzmu. (PAP)

Wybuch w Rio de Janeiro

Z RIO DE JANEIRO donoszą, iż w obozie wojskowym, położonym w pobliżu tego miasta nastąpił wybuch, w wyniku którego 8 osób zostało zabitych a 82 ciężko rannych.

Zmarł arcybiskup grecki Damascinos

Z ATEN nadeszła wiadomość o zgonie prymasa greckiego kościoła prawosławnego, arcybiskupa Damascinosa. Zmarły liczył lat 58.

ADAM KORTAN

Skandal na maskaradzie

Powieść satyryczno-humorystyczna — 5

czyli jak to przed wojną bywało...

Wybór Mańdziorka został już zrobiony. Jadwiga Zelat stenotypistka powinna zaawansować do godności sekretarki osobistej. „Co to będzie kosztowało?" — zastanawiał się ostrożny Teofil. „Chyba nie dużo" — odpowiadał sam sobie. Bidula, utrzymująca matkę staruszkę i młodszego brata w gimnazjum złaszczy się na 100 ostatecznie 200 złotych miesięcznie i będzie nareszcie przychodziła do pracy w cienkich jedwabnych pończochach, a nie w grubych i poznaczonych cerami.

Troszkę go jednak panna Jadzia onieśmielała. On mały i gruby, ona wysoka, smukła o energicznych ruchach sportsmenki. „Na stołeczek nie będę wchodził, aby ją pocałować" — myślał nie bez złości Mańdziorek. Nie chciało mu się jednak przyjmować nowej siły. Panna Jadzia pisała z zawrotną szybkością i bezbłędnie. Była to perła między stenotypistkami, ponadto opłacana miesięcznie przynajmniej o 50 złotych za tanio.

— Buch kasztan do wody — powiedział tego ranka Mańdziorek do siebie i, otworzywszy drzwi do sąsiedniego pokoju, zawołał: Panno Jadziu, proszę do mnie z maszyną.

Mańdziorek zaczął dyktować list do swego przedstawiciela w Warszawie, chodząc po pokoju za plecami panny Jadzi. Ile razy ją mijał, tyle razy jego wzrok padał na apetyczny karczek, wyłaniający się spod krótko przyciętych włosów. Wreszcie przystanął za piszącą niby to w celu sprawdzenia tekstu, pochylił się, objął ją i wycisnął namiętny pocałunek za różowym uszkiem.

Panna Jadzia wyrwała się jednym energicznym ruchem, przyjrzała się swemu szefowi więcej zdumiona, niż obrażona i po sekundzie namysłu wymierzyła mu siarczysty policzek. Złote okulary szefa potoczyły się na podłogę. W tym samym momencie otworzyły się drzwi i w nich stanął naczelny chemik „Sanosanu", młody inżynier Karol Barkowski.

ROZDZIAŁ III

w którym wybieramy się na bal do „Imperialu"

Willa Mańdziorków, położona w zachodniej części miasta, imponowała wszystkim sąsiadom tak wielkością jak nowoczesnością, wyrażającą się w arcykubistycznych kształtach. Każde okno było inne, okapy o bliżej nieokreślonym przeznaczeniu wystrzelały śmiało na wszystkie strony, a płaski dach, pozwalający pani Lili Mańdziorek na swobodne kąpiele słoneczne, uzupełniał całość równie brzydką jak pretensjonalną.

Tego późnego popołudnia pan Teofil owinięty w ciepły szlafrok, straszliwie purpurowego koloru dokańczał swej prawie urzędowej drzemki, marząc o nowej stenotypistce. Niedarmo sam w drodze z fabryki do domu nadał w biurze reklam dyskretne ogłoszenie, zaczynające się od słów „potrzebna sekretarka osobista" a kończące się bardzo wymownie „zgłoszenia tylko z fotografią", aby nie musiał na otomanie prześnić snu o zgrabnej dwudziestolatce.

Ukołysany myślami o innych nieco bardziej rozkosznych popołudniach, Teofil nie dosłyszał otwierających się drzwi i w przykry dla siebie sposób z wyżyn podniebnych wzniesień znalazł się na niwie codziennej rzeczywistości, wykreślonej granicami nieco ostrego głosu pani Lili:

— Teofilu, mógłbyś już wstać nareszcie. Ci mężczyźni nigdy o niczym nie pamiętają. — Widząc zdziwione oczy mężowskie, pani Lili wydęła usta z niewysłowioną pogardą i dodała: — Oczywiście ty o niczym nic nie wiesz. Nawet nie wiesz, że jutro jest niedziela?

— Tygodniówkę płaciłem i wiem doskonale, ale co to ma do rzeczy?

— Jak to, co ma do rzeczy? I ty nie wiesz, że dzisiaj jest wielka wiosenna reduta maskowa Towarzystwa Opieki nad Porzuconymi Kobietami i że ja jestem w komitecie i że my musimy koniecznie pójść? Idź zaraz do łazienki, ogól się przyzwoicie, umyj się. No, czesać się nie potrzebujesz — dodała nieco złośliwie.

Pan Teofil stęknął wymownie, ale poszedł jak zmyty wykonać rozkazy „swego dowództwa domowego". Z panią Lili żartów nie było. Była o 15 lat młodsza. Energii jej nie brakowało. Uważała się słusznie za cichego wspólnika, który w cztery oczy jest głośnym wspólnikiem.

Trzeba koniecznie dodać, że pani Lili, która na chrzcie świętym otrzymała wybitnie niepasujące do niej imię Pelagia była z domu Bardzolepsza i z tego to powodu uważa się stanowczo za Jeszczelepszą. Otrzymała bowiem od męża lepsze wychowanie i lepsze wykształcenie. Pamiętała ponadto, że wniosła mu w posagu gotówką 50 tysięcy złotych i w kredycie 100. Wprawdzie mąż miał więcej, ale bez tej pomocy zapewne nie przebrnął by przez lata kryzysu i nie potrafiłby całości podwoić w ciągu najbliższych trzech lat, co pani Lili uważała za zasługę swoją i swej żyrującej weksle Mańdziorka rodziny.

Obecnie pani Lili była już od dawna stałą czytelniczką berlińskiej „Die Dame" i warszawskiego „Teatr i Życie Wytworne". Ktoś złośliwy powiedziałby, że sama zachorowała ostro na wytworność. Tak surowo trudno ją oceniać. W rezultacie jeśli ma się co wydawać, trzeba się tego w jakiś sposób nauczyć. Pani Lili bowiem z mlekiem swej Bardzolepszej matki wyssała dużo poczucia rozsądku i praktycznego zmysłu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ZE ŚWIATA KATOLICKIEGO

Instytut Archeologiczny w Egipcie donosi o odkopaniu prastarego klasztoru spod grubej warstwy piasku niedaleko Kairu. Jest to klasztor św. Grzegorza z zarania chrześcijaństwa. Klasztor ten w dawnych czasach zasypała ruchoma góra piasku, a zachowały się o nim jedynie krótkie wzmianki w dawnych kronikach. Posiadał on dwa kościoły, domy mieszkalne, magazyny i łaźnie. Obok klasztoru bije źródło wody mineralnej leczniczej. Historycy arabscy utrzymują, że dawni zakonnicy leczyli tą wodą wybitne osoby. (ki)

Dwie Amerykanki, córki czołowych i zamożnych osobistości w Nowym Jorku wstąpiły do klasztoru w Sharon Hell w Pensylwanii. 19-letniej Konstancji Murray, ojciec zapisał majątek wartości 12 i pół miliona dolarów. Siostra jej wyszła za mąż za syna miliardera Vanderbilta. Druga zakonnica 18-letnia Zuzanna Pedrick, jest córką miliardera Wiliama Pedricka. Obie wzgardziły dobrami doczesnymi i wybrały życie w ubóstwie, czystości, skromności i posłuszeństwie. (ki)

Wagon - kino objazdowe

WARSZTATY PKP przebudowały we Wrocławiu osobowy wagon pulmanowski na kino objazdowe dla ludności mniejszych miejscowości pozbawionych kina.

Wagon zacznie jeździć po kraju, zatrzymując się na mniejszych stacjach dla wyświetlania filmów. We wnętrzu wagonu kilkadziesiąt osób może wygodnie oglądać wyświetlany film.

W wagonie będzie również umieszczony agregator do wytwarzania własnej energii elektrycznej, co uniezależni go całkowicie od dopływu energii z zewnątrz.

(ki)

List z Ziemi Malborskiej

W salach zamku krzyżackiego w Malborku powstanie

Muzeum Wszechsłowiańskie

Zabezpieczenie zabytku historycznego przed dalszym niszczeniem

Malbork, w maju.

Malbork już przed przybyciem Krzyżaków był osadą chrześcijańską, a w okolicach jego, za aprobatą arcybiskupa gnieźnieńskiego Kietlicza, misje polskie prowadził Gotfryd z Łekna.

Już na początku 12 wieku, przez swe wygodne położenie nad brzegiem odnogi wiślanej, Malbork stworzył idealne warunki do budowy osiedli i grodu warownego. Przez Malbork biegł jeden z najważniejszych szlaków, łączący wschód z Gdańskiem. Toteż krzyżactwo nie omieszkało skorzystać z przywilejów udzielonych im przez polskich książąt i już w 1274 r. przystąpiono początkowo do budowy grodu warownego, otoczonego drewnianą palisadą. Szczątki tej palisady oraz wbitych pali, na których powstał pierwszy zamek malborski, dziś jeszcze można zobaczyć w krużganku obecnego zamku, gdzie jago zabytki muzealne zostały przechowane.

Według kronik, pierwszymi mieszkańcami miasta Malborka byli nie tylko ciągnący z taborem krzyżackim Prusacy, ale i Polacy, co znalazło swój wyraz w pierwszych aktach ustawodawczych, wydanych i obowiązujących wówczas w Malborku.

Z szybko postępującą naprzód rozbudową miasta, w jego centrum wzniesiono przepiękny ratusz, w stylu późnego gotyku. Ratusz, mimo kilkakrotnych zniszczeń, pozostał do dnia dzisiejszego i jest odbudowywany z funduszów Państwa. Opodal ratusza wybudowany został w 13 w. kościół pod wezwaniem św. Jana Ewangelisty, który również przetrwał do czasów dzisiejszych i został zaliczony do zabytków architektury polskiej.

W 14 w. zamek posiadał już centralne ogrzewanie i rozbudowywał się coraz bardziej. Na początku 15 w. na skutek posuwających się wojsk polskich w kierunku Malborka, dążących do poskromienia krzyżactwa, na polecenie ówczesnego mistrza Kniproda, miasto Malbork zostało spalone.

W 1457 r. dzięki zwycięskiej bitwie Kazimierza Jagiellończyka miasto przechodzi w ręce polskie, a burmistrz miasta Bartłomiej von Blume składa hołd królowi polskiemu, co nie przeszkadza mu niedługo potem knuć spisek przeciw Polakom, za co zostaje ścięty. Miasto ponownie rozbudowuje się, a przywileje królewskie dla ludności sprzyjają rozwojowi miasta.

W 1772 r. Malbork ponownie przechodzi pod panowanie niemieckie, pod którym zostaje aż do drugiej wojny światowej. Ostra niemiecka polityka narodowościowa cały szereg rodów polskich wynarodowiła. Niemniej jednak jeszcze dziś na cmentarzach malborskich oraz na odnowionych murach zamkowych możemy odczytać szereg nazwisk polskich.

Po ostatniej wojnie powrócił Malbork do Macierzy w stanie opłakanym, a piękna katedra w stylu gotyckim nie istnieje w ogóle.

Dziś Zamek znajduje się pod administracją Muzeum Wojska Polskiego. W salach zamkowych, które na szczęście w większości zachowały się ma powstać Muzeum Wszechsłowiańskie. Muzeum to ma zobrazować walki świata germańskiego ze Słowianami.

Piękny zamek malborski składa się z zamku wysokiego, zamku średniego, w którym znajduje się wspaniały pałac w. mistrza, oraz zamku dolnego tzw. przedzamcza. Zamek wysoki i średni ujęte w czworoboki, połączone są mostem zwodzonym i otoczone fosami.

Aby dostać się na dziedziniec zamku średniego musimy ominąć

(Ciąg dalszy na stronie 4)

List z Wrocławia

Z Holandii do Wrocławia

przybyły kanałami przez Niemcy dwa pierwsze holowniki odrzańskie

Wrocław, w maju.



Do portu wrocławskiego zawinęły dwa pierwsze holowniki, wyprodukowane dla Polskiej Żeglugi na Odrze przez stocznie holenderskie. Holowniki te przebyły pod polską banderą i załogą długą drogę z Holandii kanałami przez Niemcy do Polski. Holowniki noszą nazwę „Jarowid“ i „Światopełk“.

Dwa nowe holowniki są dopiero zapoczątkowaniem serii kilkudziesięciu jednostek, zamówionych w stoczniach holenderskich.

Polska zamówiła w Holandii nowoczesne holowniki, płacąc za wszystko naszym najcenniejszym skarbem — węglem. Holowniki kosztują łącznie 6,5 miliona dolarów lub 14 milionów florenów holenderskich.

Przybycie dwu nowych jednostek do śluzy miejskiej „Różanka“ we Wrocławiu zamieniło się na małą uroczystość.

Zasilenie taboru Polskiej Żeglugi na Odrze w nowe holowniki które przybędą stopniowo do Wrocławia, uzupełnione zostanie następnymi holownikami, które również zamówimy w stoczniach holenderskiego Tow. Eksportowego Budowy Statków. W ten sposób liczba holowników na Odrze wzrośnie o nowe, wyposażone w najbardziej współczesne urządzenia nawigacyjne, jednostki.

Na holownikach obok skomplikowanych maszyn nawigacyjnych znajdują się luksusowe kabiny dla załogi oraz obszerna, wspaniale wyposażona świetlica.

Holowniki przetransportowano z Holandii przez polską załogę, rekrutującą się z najlepszych wychowanków wrocławskiej Szkoły Żeglugi Śródlądowej. Na „Jarowidzie“ płynęło z Rotterdamu 7 osób załogi, na „Światopełku“ cztery. Wśród nich znajdowali się uczniowie, prymusi. Podróż z Rotterdamu do Kostrzynia trwała 12 dni, po 15 godzin dziennie. Z Kostrzynia holowniki ciągnęły już barki.

W najbliższym czasie z Wrocławia wyrusza nowa ekipa młodych „wilków odrzańskich“ po nowy transport holowników, który przybyć ma do portu wrocławskiego w miesiącach letnich.

Niezależnie od sprowadzanych holowników zza granicy stocznia wrocławska „Zacisze“ przeprowadza ustawicznie remonty starych jednostek, niejednokrotnie odnawiając je zupełnie, łącznie z wymienieniem maszyn. W ten sposób pływający tabor rzeczny na Odrze powiększa się ustawicznie.

Warto zaznaczyć na marginesie, że przed wojną na Odrze kursowało ponad 3.000 barek. Obecnie ilość ich przekracza już tysiąc.

Z. G.

Skąd się wzięła błyszcząca kropelka?

Zosia siedzi przy oknie i patrzy jak deszcz pada.

— Dzyń, dzyń, dzyń — dzwonią kropelki o szybę, zupełnie jakby się paciorki szklane sypały.

Każda kropelka uderza o szkło, a potem spływa malutką strużką, a tu inne spadają znowu, też się rozsypują i śladu po nich nie zostaje.

Wtem spadła duża kropla, zatrzymała się na szybie.

— Kropelko, kropelko — pyta Zosia, — skąd spadłaś tutaj?

— Z daleka, dziewczynko, z wysoka — mruga kropelka na Zosię.

— Czy kropelka może podróżować, myśli Zosia?

Kropelka za chwilę błysnęła jeszcze piękniej i rzekła do Zosi:

— Opowiem ci o moim życiu, tylko słuchaj uważnie: czasu mam niewiele, zaraz wiatr może nadlecieć i spłynę wówczas jak inne krople.

— Nie pamiętam, skąd się wzięłam na świecie, mówiła lśniąca kropelka, ale moim rodzinnym miejscem było piękne źródło pod górą... Kąpałam się w nim i pluskałam w słońcu, aż kiedyś do źródła przyszły dzieci. Glinianym dzbanuszkiem zaczerpnęły wody, a ja chciałam, żeby i mnie zabrały. Zbliżyłam się więc prędziutko i wpłynęłam do dzbanka.

Ciemno było w dzbanuszku i ciasno. Dzieci przyniosły wodę do domu wlały do imbryka i postawiły na ogniu. Zrobiło mi się bardzo gorąco i stałam się bardzo maleńka. A gdy woda w imbryku zaczęła się gotować — nie wytrzymałam. Frunęłam w powietrze i siadłam na szybie okna. Było nas drobniutkich kropelek na tym oknie bardzo dużo, tak że nic nie było widać przez szyby.

Wkrótce otworzono okno i ja pierwsza uniosłam się w górę i tak wysoko pędziłam, że nawet nie pamiętam, jak się znalazłam między innymi kropelkami i razem już z nimi wędrowałam. Słyszałam nawet, jak ludzie pod nami mówili:

— O, jakie chmury, zaraz będzie deszcz!

My jednak długo posuwałyśmy się to tu, to tam, wreszcie zerwał się wiatr i zaczęłyśmy spadać. W końcu poczułam, że się na czymś zatrzymałam. Było mi cicho, dobrze i coś tak przyjemnie pachniało.

— Gdzie jestem, zapytałam?

— To ja, poziomka, odpowiedział cichutki głos.

Byłam bardzo zadowolona.

Nazajutrz zabłysło słońce, a ja lśniłam wesoło, a moja czerwoniutka poziomeczka cieszyła się bardzo.

Nadeszła gromadka dzieci i zaczęły zbierać poziomki.

— O, patrz, patrz, jaka tu kropla świeci, zupełnie jak brylant, wołały dzieci.

Prysłam na listek, potem na jakieś źdźbło i za chwilę uniosło mnie słońce i znowu byłam w chmurach. Gdybym tak spadła na ziemię, tobym w nią wsiąkła i musiałabym długo pod ciemną ziemią wędrować, aż znowu gdzieś w źródle ujrzałabym świat Boży.

Tyle ci powiedziałam Zosiu, a teraz żegnam cię... zaraz spłynę z tej szyby i będę czekała, aż wzejdzie słońce.

— Do widzenia, Zosiu, szukaj mnie pomiędzy kropelkami, może znowu kiedyś tak jak dziś zawitam do ciebie!

Zosia patrzy zasłuchana. Wtem kropla tak pięknie lśnić zaczęła, jak by kto tam włożył maleńką tęczę. Dziewczynka spojrzała jeszcze raz na szybę, ale już lśniącej kropelki nie było, pozostała tylko mokra, cieniutka smużka.

ŚWIATEK DZIECIĘCY

Nr 19 | TYGODNIOWY DODATEK IKP | Rok 5

JAN TARSKI

DWÓCH STEFANÓW Z ULICY JESIONOWEJ

— 29 —

VII

Pogoda była od samego rana wstrętna. Wiatr gnał po niebie czarne i bure chmurzyska. Gwizdał w gałęziach drzew strącając resztki pożółkłych liści, które pędził potem zaciekle wzdłuż ulicy. Hulał po sieniach, trzaskał drzwiami, wciskał się pod ubrania dotkliwym ziąbem. Od czasu do czasu przemknął przelotny deszcz.



— Brrr, pogoda taka, że żal by było psy wypędzić — powiedziała pani Burdajewiczowa zamykając z pośpiechem dopiero co otwarte okno i otulając się szczelniej serdaczkiem.

W taki to dzień przypadło chłopcom z ulicy Jesionowej i sprzymierzonym z nimi oddziałom z Placu Ciętego i ulicy Zielonej stoczyć ostateczną walkę z bandą Zezowatego Pingola. Chłopcy wiedzieli doskonale, że Pingol nie odłoży rozprawy, że nie będzie czekał na lepszą pogodę. Przeciwnie, będzie się starał wykorzystać ten chmurny i słotny dzień w przekonaniu, że pogoda wpłynie deprymująco na samopoczucie obrońców ulicy Jesionowej i osłabi ich bojowość, a może nawet i liczebność.

Jeżeli spodziewał się tego naprawdę, to bardzo się mylił. Sprzymierzone armie stanęły do apelu w komplecie. Już od rana mały Feluś utrzymywał stałą łączność między chłopcami pilnującymi przed połud-

List z Łodzi

Georges Sadoul w Polsce

Wybitny krytyk o współczesnej kinematografii francuskiej

Łódź, w maju.

Na zaproszenie Filmu Polskiego gościł w Łodzi znany dziennikarz, francuski krytyk, a jednocześnie teoretyk i historyk filmu — p. Georges Sadoul. Celem pobytu wielkiego przyjaciela Polski w naszym mieście było zapoznanie się z polską produkcją filmową, zwiedzenie łódzkiego atelier filmowego oraz łódzkich zakładów pracy.

Podczas swej bytności w Łodzi p. Sadoul wygłosił szereg odczytów nie tylko dla ludzi filmu, słuchaczy szkoły filmowej, ale także dla literatów, dziennikarzy itp. Wypowiedzi postępowego krytyka francuskiego na temat współczesnej kinematografii francuskiej z punktu widzenia artystycznego i ekonomicznego są bardzo znamienne.

Mówiąc o sytuacji gospodarczej Francji, która łączy się z rozwojem kinematografii, p. Sadoul stwierdził, że stała się ona daleką od zadawalającej z chwilą zawarcia układu francusko-amerykańskiego w Waszyngtonie. Przed układem Blum—Byrnes 70—75 proc. wpływów z sal kinowych szło do kas producentów francuskich, reszta zaś do przedstawicieli firm zagranicznych, po układzie zaś sytuacja odwróciła się. Zrozumiałe, że miało to fatalny wpływ na odcinek produkcji filmu krajowego. Zamknięto szereg atelier filmowych, co z kolei spowodowało obniżenie ilości realizowanych filmów. O ile w 1946 roku nakręcono 94, o tyle w 1947 już tylko 74 filmy. Wywołało to naturalną reakcję nie tylko ze strony twórców filmu francuskiego, ale i szerokich mas społeczeństwa. W rezultacie utworzono komitety obrony kina francuskiego, do których przystąpiły setki tysięcy ludzi.

Akcja protestacyjna musiała wywrzeć wpływ na sfery oficjalne, toteż sytuacja w r. 1948 uległa poważnej poprawie. Zaplanowano nawet przeznaczenie 2—3 miliardów zł na poprawę sytuacji kin krajowych. W związku z tym ilość nakręconych w ub. roku filmów francuskich (98) dorównała produkcji przedwojennej, ale — jak stwierdza p. Sadoul — poziom tych filmów pozostawia dużo do życzenia. P. Sadoul podkreśla dobitnie, że społeczeństwo Francji domaga się przede wszystkim filmu francuskiego a następnie dobrego zagranicznego (tu wymienia p. Sadoul filmy włoskie oraz polski „Ostatni etap"), a tymczasem w r. 1948 wyświetlano tylko 94 filmy francuskie a aż... 318 amerykańskich, ponadto 29 innych zagranicznych. Często zdarza się też, że film krajowy musi czekać 8—10 miesięcy zanim dostanie się na ekran. Taka sytuacja powoduje zamrażanie kapitałów, a producenci idą w związku z tym na taniość filmów. Z tym wiąże się ściśle fakt, że realizatorzy filmów wielkiej klasy nierzadko nie znajdują dla siebie miejsca w produkcji. Tym też tłumaczy się, że reżyser tej miary co René Clair zrealizował w ciągu 5 lat powojennych zaledwie... 1 film.

Mimo olbrzymich trudności udało się jednak stworzyć Francuzom kilkanaście cennych filmów, które uzyskały uznanie i wyróżnienie na festiwalach i wystawach międzynarodowych (np. „Bitwa o szyny").

Wg opinii p. Sadoul tendencje kinematografii francuskiej idą obecnie w kierunku naturalizmu względnie kontynuowania wzorów naturalistycznych z okresu lat 1935—40 oraz fantastycznych z okresu okupacyjnego. Krytyk francuski stwierdza, jednak, że producentowi francuskiemu trudno realizować jest film bliski problematyce życia codziennego (tu p. Sadoul podaje kontrastowy przykład naszego filmu „Skarb"), niemniej jednak wyraża nadzieję i wiarę, że kinematografia francuska znajdzie ostatecznie właściwą drogę w kierunku postępu.

Będąc gościem słuchaczy szkoły filmowej w Łodzi p. Sadoul uczestniczył w pokazie b. dobrego filmu francuskiego. **Wierski.**

DROBIAZGI FILMOWE

John Huston, zdobywca Oscar'a, realizator „Skarbu z Sierra Madre" udał się do Rzymu, gdzie ma się zająć sprawą nakręcenia dla Metro Goldwyn Mayer filmu kolorowego pt.: „Quo Vadis" — według głośnej powieści Henryka Sienkiewicza. Zdjęcia mają się rozpocząć w lipcu. W rolach głównych tego filmu mają grać Gregory Peck i Elisabeth Taylor. Koszta nakręcenia filmu mają wynosić sześć milionów dolarów. John Huston, będąc przejazdem w Paryżu, zakontraktował do tego filmu kilka sił aktorskich z Francji. W rachubę wchodzi Suzanne Flon, Anne Campion i Nadia Grey. Jesteśmy ciekawi, czy Huston nakręci „Quo vadis" trzymając się ściśle oryginału sienkiewiczowskiego, czy też, jak to bywa we zwyczaju u filmowców Hollywood'u, „zrobi" powieść na sposób amerykański.

* * *

Silvana Mangano najpracowitsza z włoskich gwiazd filmowych, nakręci wiosną trzy filmy: „Miss Italia" w realizacji Alberta Lattuad, „Ostatnie spotkanie" z Raf Vallone i w końcu „Adam i Ewa" z komikiem Toto.

* * *

Areston Sturges przygotowuje scenariusz dla następnego filmu Clark Gable'a — „Mr. Bing in Litteville". Clark Gable ma zagrać role wielkiego przemysłowca, który decyduje się na powrót do swej rodzinnej wsi, aby poświęcić się pracy na roli. Decyzji tej jednak nie wprowadza w czyn, gdyż dochodzi do wniosku, że jego temperament predestynuje go do zajęcia czołowego stanowiska w wielkim przemyśle... A więc w kółko Macieju. Po amerykańsku.

Nowe wejścia zimowe w Tatrach

Taternicy nasi rozwinęli ostatnio ożywioną działalność, która oprócz szeregu powtórzeń dała trzy pierwsze wejścia zimowe wysokiej wartości.

Pierwsze z nich to wejście wschodnią ścianą Kościelca wykonane przez dwójkę zakopiańską inż. Ludwika Ziemblica z KW PTT i Pawła Vogla (niestow.). Drogę wschodnią ścianą Kościelca podręcznik „Skalne drogi" oblicza w warunkach letnich na 4 godziny i klasyfikuje jako nadzwyczaj trudną (skala VIII oceny tatrzańskiej). Ziemblic i Vogel wykonali ją w nieporównanie trudniejszych warunkach zimowych w ciągu około 10 godzin. W czasie wspinaczki walczyć musieli z silnym zaśnieżeniem form wgłębnych, rynien i żlebów oraz oblodzeniem skał. Przejście jednego tylko wodospadu wysokości około 40 m zabrało im przeszło 2 godziny. Silnie operujące w godzinach południowych słońce (35 stop. w cieniu) spowodowało odmrażanie i spadanie kamieni. Zjawisko to, dość rzadkie w Tatrach, stworzyło dla wspinaczy dodatkowe niebezpieczeństwo. W czasie wspinaczki używali oni normalnego sprzętu oraz haków lodowcowych.

Drugim wyczynem jest zdobycie filaru Koziego Wierchu, co jest dziełem Orłowskiego i Chwaścińskiego (obaj z KW PTT). Weszli oni w ścianę z Koziej Dolinki i dążąc uparcie w górę w ciągu przeszło 13 godzin zdołali osiągnąć szczyt. W czasie wspinaczki mieli wspaniałą słoneczną i bezwietrzną pogodę, lecz musieli walczyć z b. ciężkimi warunkami z powodu silnego zaśnieżenia i oblodzenia skał.

Trzecie wreszcie zwycięstwo przypadło w udziale taternikom Michałowi Gajewskiemu (KW PTT) i J. Długoszowi, którzy po 6-godzinnej wspinaczce wykonali wejście na szczyt Świnicy grzędą północno-zachodnią. Po zrobieniu około 80 m ściany, weszli oni na właściwą grzędę, którą posuwali się do pierwszego uskoku, cały czas walcząc z silnym oblodzeniem skał. Równocześnie operacja promieni słonecznych spowodowała topnienie śniegu i odmrażanie kamieni, co stworzyło dodatkowe niebezpieczeństwo. W tych warunkach taternicy przeszli jeszcze dwa uskoki i zdołali osiągnąć szczyt. **St. Brzechwa.**

Muzeum Wszechsłowiańskie

(Ciąg dalszy ze str. 3)

5 bram, żelazem kutych. Tu, w resztkach zbrojowni, oglądamy ciężkie lufy armat średniowiecznych i kamienne kule, oraz 2 żebra mamuta sprzed potopu — każde po 4,5 m długie. Stąd wchodzimy do wielkiego refektarza — sali rycerskiej zamku średniego. Za czasów krzyżackich i polskich (lata 1457—1772) służyła ona do zebrań oficjalnych, uroczystości i zabaw. Odrestaurowano ją w 19 w., odmalowano zaś w 20 w. Na ścianach widnieją herby ofiarodawców na rzecz odbudowy zamku. Nazwiska polskie świadczą o polskości ziem zaboru niemieckiego.

Na dziedzińcu oglądamy głęboką studnię, by stąd udać się do pałacu w. mistrza. Przedsionek, sypialnia, kaplica, sale recepcyjne, pracownia w. mistrza, refektarz zimowy i letni — robią olbrzymie wrażenie. Z okien refektarza letniego rozpościera się piękny i malowniczy widok na ziemię malborską.

Oglądamy jeszcze wiele, wiele innych rzeczy. W konkluzji, zamek malborski przedstawia się imponująco, mimo tak straszliwych zniszczeń, jakie powstały skutkiem działań wojennych.

Dziś zabezpiecza się zabytek historyczny przed dalszym niszczeniem. Znaczną część budynków pokryto dachówką, aby uratować wnętrza przed szkodliwym działaniem atmosferycznym. Potrzebne są poważne subwencje, aby uratować ten piękny zamek. Z pomocą winno przyjść przede wszystkim społeczeństwo. (em)

---

niem placówek u wylotu ulicy Jesionowej a Stefanem Dużym, przebywającym w szkole. Krótko po obiedzie, wszyscy chłopcy zebrali się w rozległym sklepie pod numerem dziewiątym, gdzie Stefan Duży rozdzielał ostatecznie funkcje i dawał ostateczne instrukcje. Leszek więc otrzymał specjalną grupę bojową, która miała się przyczaić w sieni domu pana Krupika. Kiedy sytuacja będzie wymagała wycofania pikiet z kiosku przy Zielonej Bramie i z narożnika ulic Jesionowej i Witkiewicza obok rzeźnika Śmieszalskiego, główne siły chłopców pod bezpośrednim dowództwem Bolka Krótkiego miały wydać bitwę Pingolowi na najkrótszym odcinku frontu, zamykając ulicę obok numeru szóstego. Wtedy to, wykorzystując zamieszanie bitewne, miał Leszek spaść znienacka na tyły Pingolowców, którzy wzięci we dwa ognie, zostaliby rozbici w puch. Na wypadek niepowodzenia tej akcji, przewidziano już planowy odwrót.

Stefan Duży wyznaczył dowódców obu pikiet. Henio Piętkowski wraz z braćmi Kolanowskimi miał zająć stanowisko obok rzeźnika Śmieszalskiego, Felek Rosada wraz z Józiem Pałygą, Kaźkiem Molskim i Stasiem Kujawcem miał obsadzić posterunek przy Zielonej Bramie. Sam wódz miał czuwać nad całością akcji i porozumiewać się z poszczególnymi oddziałami przez swego adiutanta — małego Felusia.

Stefan Duży udzielał jeszcze ostatnich informacji, wskazując chłopcom pozycje na starannie przez Leszka przygotowanym planie sytuacyjnym. Uczynił jeszcze ostatni przegląd sił. Chłopców zebrało się dwudziestu dwóch. Kto tylko mógł, chciał wziąć udział w walce z wielkim i groźnym wrogiem ulicy. Wszyscy zdawali sobie sprawę z tego, że zwycięstwo Zezowatego Pingola położyłoby kres ich swobodzie i wolności zabaw, że Zezowaty Pingol potrafiłby po swym zwycięstwie dać im się we znaki. Mimo więc, że pogoda wcale nie zachęcała do wyjścia na dwór, zjawili się wszyscy, aby bronić honoru i wolności ulicy. Stefan Duży przesuwał wzrokiem po poważnych, skupionych twarzyczkach. Wiedział, że na chłopcach może polegać. Zwrócił się jeszcze w stronę dziewcząt, które również stawiły się solidarnie na wezwanie do pełnienia obowiązków samarytańskich. Krzątały się teraz pilnie koło stacji odżywczej i sanitarnej urządzonej prymitywnie w sklepie, ze względu na zimno panujące na dworze.

Stefan Duży szukał wzrokiem Danusi, mając w skrytości ducha nadzieję, że i ona stawi się na wezwanie ulicy. Nie znalazł jej jednak. Skinął na Felusia. Chłopiec podał mu parę wrotek i sam zaczął sobie przypinać do nóg drugą parę. W ten sposób, posługując się wypożyczonymi w ostatniej chwili wrotkami, mógł wódz i jego adiutant szybko przenosić się z miejsca na miejsce, mógł łatwo docierać do dość odległych placówek. Asfaltowa ulica była wymarzonym torem do jazdy na wrotkach. Reszta armii musiała niestety posługiwać się tylko własnymi nogami.

(Ciąg dalszy nastąpi)

PODPATRUJEMY PRZYRODĘ

WĘŻE

Węże należą do rodzaju zwierząt, zwanych gadami, płazami. Pomiędzy nimi odznaczają się węże olbrzymie, zwane tak dlatego, że są niepospolitej wielkości. Jeden gatunek węży olbrzymich zowie się boa. Dochodzi on do dwunastu stóp wielkości, a zatem tyle, ile razem dwóch ludzi dorosłych. Żywi się głównie ssawcami (zwierzętami ssącymi) i ptakami. Największym zwierzęciem, jakie boa może połknąć, jest sarna. Czai się najchętniej na drzewach, skąd napada swą zdobycz. Gdy wąż połknie swą ofiarę, wpada w stan odrętwienia, podczas którego można go z wielką łatwością zabić.

Wąż boa żyje w południowej Ameryce. U nas widzieć go można w menażeriach. Boa pokryty jest łuszczkami, podobnie jak nasze ryby, barwy żółtoczerwonej z brunatnymi plamami. Gad ten może się obejść 6 do 8 miesięcy bez pożywienia.

Inne gatunki olbrzymich wężów dochodzą większej długości. Zabijano już węże 30 stóp długości, ale są to okazy bardzo rzadkie.

Rozwiązanie zadania nr 63

SKAŁA — ŁASKA.

Trafne rozwiązania nadesłali: H. Lewandowski — Włocławek, Zb. Szczepański — Włocławek, T. Stefaniak — Bydgoszcz, I. Przytarska — Czesk, J. Kałużka — Pabianice, H. Laska — Toruń, M. Chorzemska — Dzierzgoń, E. Dziedziul — Dzierzgoń, L. Malak — Bydgoszcz, K. Laska — Mierzeszyn.

Nagrodę za trafne rozwiazanie otrzymał: H. Laska — Toruń.

ZADANIE NR 65

Gdy szeregi idą pierwsza — **druga** [dusza się raduje

Druga — czwarta mama do bielizny [potrzebuje

Trzecia — czwarta — to w szpitalach [używają

Całość chętnie zimą, latem, [ludzie odwiedzają.

(Nad. M. Kosowiczówna — Leszno).

Odpowiedzi Redakcji

L. Malak — Bydgoszcz. Bardzo się cieszę, że tyle radości sprawiła Ci przyznana nagroda. Żałuję tylko, że będąc na urlopie, nie mogłam poznać Ciebie osobiście, kiedyś był w Redakcji. **Maryla Kosowiczówna Leszno.** Niezapominaj o „Światku", Marylko. **Tadeusz Stefaniak — Bydgoszcz.** Napisz nam, coś robił w Toruniu? **Rysia Sztylka — Bydgoszcz.** Zadanie trafnie rozwiązałaś, lecz niestety nadesłałaś je za późno. Pozdrowienie dla Rodziców i Jureczka. **„13".** O chorobie Twej kuzynki napisała nam również Twoja siostra. Bardzo się cieszymy, że przeszła szczęśliwie tak bardzo poważną chorobę. **Irenko Laska** w Szczecinie! Życzymy prędkiego powrotu do zdrowia i bardzo serdecznie Cię pozdrawiamy! **J. Kałużka — Pabianice. Książka** została wysłana. Pewnie ją już w międzyczasie odebrałeś, prawda? **Anklewiczówna — Słupsk.** Podaj nam proszę bliższy adres, byśmy Ci mogli przesłać nagrodę książkową.

Kalendarzyk

Sobota, 21 maja 1949 r.
Katolicki: Julii, Wiktora.
Słowiański, Budziwoja, Przesława.

Słońca		Księżyca	
wsch.	zach.	wsch.	zach.
4.46	20.27	2.38	13.31

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.

Komunikaty

Występ chóru „Dzwon" dnia 22 bm. o godz. 19.30 w Domu Kultury i Sztuki.

Bydgoski Klub Wioślarek zawiadamia o plenarnym zebraniu, które odbędzie się 23 bm. o godz. 18 na przystani klubu, Babia Wieś 3.

Zw. Zaw. Muzyków RP — Oddział Bydgoszcz zawiadamia, że 23 bm. o g. 18 odbędzie się zebranie w Pom. Domu Sztuki poświęcone II Kongresowi Zw. Zaw. w Polsce.

Stow. Inżynierów Mechaników i Techników Polskich, Oddział w Bydgoszczy, zwołuje na 24 bm., godz. 18 miesięczne zebranie w świetlicy fabryki Prom.

W niedzielę festiwalowy koncert chórów

Trzecią wielką imprezą Festiwalu Muzyki Ludowej będzie koncert chóralny w niedzielę, 22 bm. o godz. 20 w Pom. Domu Sztuki. Motto koncertu „Piękna nasza Polska cała" uzmysławia pieśni regionalne całego kraju, składające się na program koncertu. Obok chórów miasta Bydgoszczy wystąpią jako soliści F. Manikowska — sopran, oraz St. Kosiński — basbaryton.

PCK inicjuje pożyteczną akcję w ramach zobowiązań kongresowych

Niezależnie od zobowiązań kongresowych podjętych przez lokalne ogniwa PCK, (okręgi, oddziały, a nawet koła dorosłych i koła młodzieży) — odbędzie się z inicjatywy Zarządu Głównego PCK w skali krajowej masowa akcja oczyszczania podwórzy, domów i przyległych części ulic oraz konkurs czystości klatek schodowych domów mieszkalnych.

Na terenie województwa pomorskiego i miasta Bydgoszczy akcja ta rozpocznie się 25 bm. i trwać będzie do 15 czerwca br. Do udziału w niej wzywa się całe społeczeństwo, a w szczególności ludzi odpowiedzialnych za stan sanitarny posesji.

Akcja czerwonokrzyskiego zobowiązania kongresowego pomyślana jest w ten sposób, by objęła jak największą ilość osiedli w miastach i wsiach i aby stała się zaczątkiem stałej troski o czystość podwórza i klatki schodowej wszystkich mieszkańców domu. Pójdzie ona w kilku kierunkach.

Konkurs czystości poprzedzi specjalny kurs przygotowawczy dla osób, delegowanych przez czynniki odpowiedzialne za stan sanitarny posesji mieszkalnych, a więc przez administrację domu, względnie komitet domowy. Kurs jest bezpłatny i obejmuje 12 godzin wykładowych z dziedzin higieny osobistej, mieszkania i otoczenia, estetyki bloków i otoczenia, chorób społecznych i alkoholizmu, oraz obchodzenie się z noszami.

Kurs rozpocznie się w środę, 25 bm. i trwać będzie do 1 czerwca br. włącznie. Zgłoszenia na kurs, które od zaraz przyjmuje PCK, przy ul. Toruńskiej 17 (pisemnie lub telefonicznie w godz. od 8 — 16 — nr tel. 31-05) są równocześnie przyjmowane jako zgłoszenia do konkursu czystości, trwającego od 2 — 10 czerwca br. włącznie. W tym czasie sądy konkursowe PCK dokonają lustracji domów, zgłoszonych do konkursu, po czym obliczą wyniki i za najlepsze przyznają nagrody w postaci dyplomów wyróżnień i praktycznych nagród.

* * *

Pracownicy Pow. Zw. Gminnych Spółdzielni SChł. w Bydgoszczy zobowiązali się ku uczczeniu Kongresu Zw. Zaw. ofiarować 50 książek do biblioteki wsi samopomocowej pow. bydgoskiego oraz przełożyć 150 ton mąki znajdującej się w magazynach PZGS poza godzinami pracy w terminie do 22 bm., zaś skarbowcy bydgoscy podjęli się przepracowania 1400 roboczogodzin przy uporządkowaniu Cmentarza Bohaterów na Wzgórzu Wolności w Bydgoszczy. Pracę rozpoczęły się w ub. środę i trwać będą codz. w godz. od 17—19 do 31 bm. włącznie.

Parostatkiem do Brdyujścia

Niedawno informowaliśmy o pracach Ligi Morskiej — obwodu bydgoskiego, mających na celu oddanie do użytku popularnego ośrodka w Brdyujściu — celu licznych niedzielnych wycieczek mieszkańców Bydgoszczy i Fordonu. Obecnie prace te są na ukończeniu i już w bieżącą niedzielę, 22 bm. nastąpi uruchomienie tego ośrodka. Prowadzenie samego lokalu powierzono Powsz. Spółdz. Spożywców w Fordonie.

Ośrodek będzie czynny przez wszystkie dni całego sezonu letniego. Dogodna komunikacja statkami, autobusem i koleją usprawni dojazd.

W niedzielnej uroczystości otwarcia wezmą udział również przedstawiciele władz, partii i organizacji.

Dzięki przychylności Zarządu Państwowej Żuglugi w dniu 22 bm. wszyscy członkowie Ligi Morskiej za okazaniem legitymacji mogą nabyć zniżkowe bilety na przejazd parostatkiem w cenie 80 zł w obie strony. Odjazd statków z Rybiego Rynku co godzinę, począwszy od godz. 9. Odjazdy z Brdyujścia w godz. od 16 do 20.

Czy junacy „Służba Polsce" są dobrymi strzelcami?

W ubiegłym miesiącu junacy „SP" w poszczególnych powiatach i gminach woj. pomorskiego odbyli eliminacyjne zawody strzeleckie. Zawody te wywołały wśród junaków wielkie zainteresowanie, wzbudzając w nich ducha współzawodnictwa i zamiłowania do strzelectwa. Były one zarazem sprawdzeniem sprawności strzeleckiej oraz przyczyniły się do podniesienia poziomu wyszkolenia strzeleckiego w hufcach P. O. „Służba Polsce".

Obecnie w dniach 22 — 25 5. br. najlepsi strzelcy spośród junaków jak i kadry „SP" wezmą udział w woj. zawodach o mistrzostwo Pomorza, urządzonych przez Komendę Woj. P. O. „SP" — Bydgoszcz na strzelnicy wojskowej — Jachcice.

Podobne zawody odbywają się we wszystkich województwach Polski. Poprzedzają one II ogólnopolskie zawody strzeleckie o mistrzostwo P. O. „Służba Polsce", które jak poprzedniego roku, odbędą się w czerwcu w Bydgoszczy.

Otwórzmy serca!

W niedzielę rozpoczyna się w całej Polsce IV Tydzień Towarzystwa Burs i Stypendiów" które — jak wiemy — działalnością swoją umożliwia kształcenie się wszystkim niezamożnym dzieciom robotników, chłopów mało- i średniorolnych oraz inteligencji pracującej.

Celem „tygodnia" to upowszechnienie i umasowienie organizacji TBS, którą od 1 lutego br. podniesiono do godności stowarzyszenia wyższej użyteczności.

Z racji otwarcia „tygodnia" w niedzielę na ulice miasta wyruszą kwestarze z puszkami aby „zapukać" do wszystkich ofiarnych serc. Nie wątpimy, że znajdą ich dużo, boć przecież ofiarność bydgoszczan wszędzie tam gdzie chodzi o szerzenie oświaty, dotychczas nigdy nie zawiodła!

MIGAWKI

Pod znakiem „szarańczy"

Dzień wczorajszy minął w Bydgoszczy pod znakiem... szarańczy, która niczym samoloty bojowe, dokonała generalnego „ataku" na miasto.

Rozdzwoniły się telefony, zadźwięczały dzwonki alarmowe i... rozbiegli się ludzie ulicami miasta w gonitwie za groźnym nieprzyjacielem. I już, już miano rzucić generalne przekleństwo na fruwające w powietrzu skrzydlate bractwo, kiedy niespodziewanie zatrąbiono do odwrotu. Szarańczą okazały się bowiem dobre, poczciwe ważki o przezroczystych skrzydełkach z jedwabistej mgiełki.

Zna je na wsi każde dziecko, każdy kwiat polny, ale... nie zna biedny, zamknięty w murach mieszczuch... Stąd też zawstydzony i zawiedziony rychło zaprzestał bezsensownej gonitwy, studząc swe zapały w większych porcjach lodu od... 20 zł począwszy! (sz)

Utonęli podczas kąpieli

Rok rocznie z chwilą rozpoczęcia się upalnych dni późnej wiosny i lata notuje się poważną ilość śmiertelnych wypadków na skutek zatonięcia podczas kąpieli. W ub. czwartek uległ takiemu wypadkowi 17-letni junak „SP" Wacław Wiśniewski, kąpiący się w Brdzie. Zwłok topielca dotychczas nie wydobyto.

Podobny wypadek wydarzył się przy cegielni naprzeciwko tzw. „dzikiej plaży". Utonął tam 13-letni Zdzisław Syntek, zam. przy ul. 9 Września 14.

Ofiary na budowę Pomnika Wdzięczności

P. St.Marmurowicz, ul. T. Magdzińskiego wpł. 500 zł. Pom. Spółdz. Cechu Fryzjerów, ul. Dworcowa 49, wpł. 2.000 zł. Przedszkole nr 1 ul. Mazowiecka 22 — 1.052 zł. Adwokat T. Klimesz wpł. 1.000 zł i wzywa adw. Józefa Waytowskiego.

P. Lewandowska, Pl. Zjednoczenia wpł. 500 zł. Prac. Oddz. „Orbis" — 500 złotych.

Z obrad Rady Delegatów Zw. Zrzeszeń Kup.

Sukcesy gospodarcze ub. roku są wynikiem konsolidacji politycznej kraju

Zgodnie z zapowiedzią zapoznajemy dziś naszych Czytelników z treścią referatu, wygłoszonego przez p. prez. Melerskiego podczas niedzielnych obrad Rady Delegatów Zw. Zrzeszeń Kupieckich na Pomorzu.

Na wstępie mówca stwierdził, że rok ubiegły był okresem poważnych osiągnięć gospodarczych na odcinku rolnictwa i przemysłu. Okres ten charakteryzował się z wzrostem produkcji, odbudową i rozbudową, usprawnieniem komunikacji i pracy portów, rozszerzeniem naszych kontaktów handlowych z zagranicą. Niewiele krajów może się takimi osiągnięciami poszczycić. Ustabilizowane zostały ceny i waluta, osiągnięta została równowaga budżetowa, a wzmożone inwestycje stwarzają bazę dla dalszej rozbudowy naszego potencjału gospodarczego. Te sukcesy gospodarcze — mówił dalej p. prezes Melerski — są wynikiem konsolidacji politycznej wewnątrz kraju.

W ub. roku mamy również do zanotowania zmiany ustrojowe w wyniku znanych uchwał KCPPR, w których nakreślono program przejścia do gospodarki socjalistycznej. Tym samym stało się jasne, że nasz model trójsektorowy jest modelem przejściowym na drodze do uspołecznienia naszego życia gospodarczego. Te przemiany wywołały wśród kupiectwa prywatnego pewną psychozę likwidacyjną. Zadaniem zrzeszeń było opanowanie tej psychozy i skierowanie jej we właściwy nurt. Zadania te udało się Związkowi w dużej mierze wykonać. Zasada „handel — funkcją społeczną" przyświecała pracom działalności Związku.

W dalszym ciągu swego referatu p. prez. Melerski zajął się szczegółowo omówieniem sytuacji gospodarczej handlu prywatnego w ub. roku, komentując na tym tle opublikowane w „Tygodniku Gospodarczym" dane dotyczące ubytku przedsiębiorstw prywatnych na przestrzeni roku. Z danych tych wynika, że ubytek ten przebiegał nierównomiernie w poszczególnych województwach i był najniższy w województwie warszawskim, bo tylko 0,4%, podczas gdy w innych województwach procent ten był wielokroć znacznie wyższy. Prezes Melerski oświadcza że Zw. Zrzeszeń Kupieckich na Pomorzu wystąpił z odpowiednim memoriałem do kompetentnych władz i organizacji politycznych. W memoriale tym przedstawiono sytuację kupiectwa pomorskiego.

Omawiając zagadnienie dostępu do towarów i trudności, na jakie kupiectwo na tym odcinku napotyka, mówca oświadczył, że przeprowadzone ostatnio rozmowy na szczeblu wojewódzkim doprowadziły do uzyskania zapewnienia, że zrzeszone kupiectwo będzie zaopatrywane przez hurt państwowy w miarę posiadanych zapasów towarowych na składzie.

P. Melerski oświadcza dalej, że w rozdzielniku CUP'u masa towarowa przeznaczona dla handlu prywatnego w przyszłym roku określona została wartością 97 miliardów zł, zamiast pierwotnie projektowanych 36 miliardów złotych.

Przechodząc do zagadnień podatkowych mówca określa pozytywnie współpracę Związku z władzami skarbowymi, dzięki której udało się w szeregu wypadkach interesy kupca obronić.

Dalszy ciąg swego referatu poświęcił mówca zagadnieniom funduszu gospodarki mieszkaniowej, rozplanowania sieci Banku Rzemiosła i Handlu oraz niektórym sprawom organizacyjnym podkreślając dobitnie harmonijną i pozytywną współpracę z Izbą Przem. - Handlową w Bydgoszczy.

Zadaniem organizacji kupieckich jest w tej chwili starać się o utrzymanie warsztatów handlowych na poziomie opłacalności. Równoległe starania Związku idą w kierunku zapewnienia kupcom, którzy rezygnują ze swego warsztatu, otrzymania posady w sektorze uspołecznionym. Celowi temu mają służyć dyplomy kupieckie, których, niestety, w tej chwili jeszcze nie można wydawać, ponieważ Min. Handlu Wewnętrznego nie zatwierdziło dotychczas odpowiedniego regulaminu.

W tym roku w porozumieniu z Izbą Przem. - Handlową przeprowadzone zostaną również w miesiącach czerwcu i lipcu egzaminy uczniowskie na pracowników handlowych, aczkolwiek i w tej sprawie nie ma jeszcze regulaminu zatwierdzonego przez Min. Handlu Wewnętrznego. Reasumując, p. prezes Melerski **stwierdza, że władze państwowe nie pragną likwidacji handlu prywatnego i nie stwarzają warunków podcinających egzystencję kupiectwa.** Zadaniem naszym — to obrona słusznych interesów kupiectwa w tym przekonaniu, że służymy dobrej sprawie, dobru Polski Ludowej.

Referat p. prez. Melerskiego był przez zebranych żywo oklaskiwany.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI. Dziś, 21 bm. o godz. 20 „Kobieta we mgle".

KINA. Pomorzanin: Za wami pójdą inni. **Polonia:** Obywatel Kane, **Wolność:** Skarb Tarzana, **Orzeł:** Miłość na lekarstwo, **Gryf:** Pieśń tajgi. **Bałtyk:** Zaklęta narzeczona.

Początek seansów — Pomorzanin i Gryf: godz. 16.30, 18.30 i 21. **Polonia i Orzeł:** godz. 16, 18 i 20.30. **Wolność:** godz. 17, 19 i 21. **Bałtyk:** godz. 16, 18, 20.

DYŻURY APTEK: Do 28 bm. dyżurują: Apt. pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. nr 16-53 i Apt. przy Bielawach Al. 1 Maja 91, tel. 23-61.

DYŻUR LEKARZA KOLEJOWEGO: tel. miejski 12-53. kolejowy nr 350. Wzywać tylko w wypadkach nagłych.

PORADNIA PRZECIWALKOHOLOWA przy Centr. Ośrodku Zdrowia Gimnazjalna 11, czynna jest w poniedziałki i czwartki od godz. 17—19 dla mężczyzn, od godz. 19—20 dla kobiet. Porady i leczenie bezpłatnie.

POGOTOWIE LEKARZY DENTYSTÓW: W sobotę, 21 bm. o godz. 15—17 pełni dyżur lek.-dent. L. Przeniewska, ul. Świętojańska 2.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY: Komenda MO 25-16. 25-17. 26-18. Pogot. Ratunkowe PCK 10-00. Straż Pożarna nr 29-70. Postój taksówek 36-55. Informacja i reklamacje centrali międzymiastowej 02. Biuro numerów i informacja centr. miejskiej 03. Biuro napraw 04. Przyjmowanie telegramów 05. Zegarynka 06.

POLSKIE RADIO — Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz-Toruń

Niedziela, dnia 22 maja 1949 r.

6.50 Progr. og.-polski; 10.20 Andycja regionalna „I my też" — opr. W. Malskiego, reż. Z. Jarugi; 11.00 Progr. og.-polski; 11.20 Chóry wielkopolskie; 11.35 Koncert „Zagadka"; 11.57 Progr. og.-polski; 22.50 Przegląd sportowy w opr. M. Dachowskiego; 23.00 Progr. og.-polski.

„I my też"

Pomorska Rozgłośnia P. Radia na ogólnopolskiej fali nada w niedzielę, 22 bm. o godz. 10 — dwudziestą muzyczno-słowną audycję regionalną pt.: „I my też" w opracowaniu W. Malskiego i reżyserii Z. Jarugi.

Tematem tej ciekawej audycji będzie współpraca robotniczych zespołów świetlicowych w Toruniu z zespołami świetlicowymi wsi pomorskiej. Udział w słuchowisku biorą soliści, chóry i kapela ludowa.

Przy zbiegu ulic Sienkiewicza i Dworcowej wydarzył się wypadek samochodowy. Samochód prowadzony przez Wł. Bukolta, jadący w kierunku dworca zahaczył jadącego rowerzystę nieznanego nazwiska, który odniósł lekkie obrażenia ciała.

SPORT

LECHIA W BYDGOSZCZY

Benjaminek I Ligi Państw. „Lechia" Gdańsk zmierzy swe siły z ambitną drużyną kolejarzy bydgoskich ZZK „Brda" w poniedziałek, 23 bm. o godz. 18.30 na stadionie miejskim w Bydgoszczy.

ZAWODNICY „DRUŻYNY NARODOWEJ" W WYŚCIGU KOLARSKIM KS ZZK

W niedzielnym jubileuszowym wyścigu kolarskim KS ZZK „Brda" biorą udział zawodnicy, którzy startowali w wyścigu międzynarodowym Praga—Warszawa m. in. Wrzesiński, Rzeźnicki, Sobczak, z Polonii Warszawskiej — Sałyga, Leśkiewicz, Konopka z Gwardii Warszawskiej, jak również kolarze ze Szczecina, Poznania, Gniezna, Chorzowa Gorzowa, Grudziądza i Włocławka.

Start i meta o godz. 14,30 ze Stadionu Miejskiego a nie jak podano z wylotu ul. Al. 1 Maja.

DZIŚ CIEKAWE SPOTKANIE BOKSERSKIE

Dzisiaj, 21 bm. odbędzie się na stadionie Gwardii, przy ul. Zamojskiego ciekawe spotkanie bokserskie między Gwardią (Bydgoszcz) a Gwardią (Mogilno).

Zestawienie par dzisiejszego meczu przedstawia się, według kolejności wag, następująco (bez wagi półciężkiej z dublowaną kogucią — na pierwszym miejscu goście): Wójtczak — Zaskrawa, Andrzejewski — Licau, Czarnecki — Andrzejewski, Wierzbiński — Szatkowski, Koliberda — Hałas, Guziałkowski — Szałecki, Stypczyński — Nowak, Czerkawski — Zmorzyński.

GWARDIA—POMORZANIN 1:1 (1:1)

Rozegrany na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy mecz piłkarski pomiędzy ligowym Pomorzaninem i bydgoską Gwardią zakończył się po wyrównanej grze wynikiem 1:1. Kluby wystawiły swoje najsilniejsze składy.

NAUKA

TRZY

miesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości, angielskiego. Łódź, skrytka 163.
1672

Państwowe

Liceum Gospodarcze. — Roczna Szkoła Gospodarcza. — Roczna Szkoła Bieliźniarsko-Krawiecka, Więcbork, Rokossowskiego 14, już przyjmuje zapisy. Informacji udziela kancelaria. (6448

SPRZEDAŻ

Materace

z gwarantowaną wyściełką i ramy sprężynowe Wrześniewicz Poznań, Ratajczaka 7. Telefon 36-31. (1484

Motocykl

„Wanderer" 500 cm³, dobrym stanie sprzedam lub zamienię na mniejszy. Informacja Piła, Elektrownia. (1677

POMÓŻ ZNISZCZONEJ WARSZAWIE

Młyn

elektryczny niezwłocznie tanio sprzedam. Oferty „PAR" Al. 1 Maja 16 „Młyn". (1689

Opełacze

konne „Oszczędność", grabie kokosowe kombinowane z przetrząsem odda tanio Fr. Kujawski, Warsztaty Mechaniczne. Odlewnia Żelaza. Toruń, ul. Grudziądzka 29/31. (1683

Sprzedam

opony dętki 750 × 20 na konne wozy. Bydgoszcz, Gen. Stalina 29. (6473

KUPNO

Znaczki

pocztowe — zbiory kupuje — korzystnie sprzedaje „Filatelia Bałtycka" Gdynia, Świętojańska 14. (1574

WOLNE POSADY

2 czeladników

piekarzy (piecowy) i (bajtowy) potrzebni od zaraz. Zgłoszenia kierować Piekarnia Gm. Spółdz. „Samopomoc Chłopska" **w Człuchowie, ul. Felczaka 1.** (1691

Pomoc

domowa, gotowaniem zaraz potrzebna. Warunki dobre. Bydgoszcz, Al. 1 Maja 22/6. (6475

Gospodyni

samodzielna, energiczna potrzebna — zaraz, gospodarstwa wiejskiego. Zgłoszenia podaniem warunków Poste-restante L. Łęgowo, pow. Gdańsk. (1676

Gosposia

potrzebna do trzech osób. Referencje konieczne. Gdynia, Świętojańska 104a. Galanteria. (1682

Gosposia

gotowaniem, uczciwa, dobrymi świadectwami potrzebna. Bydgoszcz, Al. 1 Maja 17. Firma „Carmen". (6476

NIANIA

do dwóch dziewczynek potrzebna. Warunki dobre, referencje konieczne. Wrzeszcz, Wajdeloty 11. Cukiernia. (1675

PRACY POSZUKUJĄ

Gospodyni

poszukuje posady u samotnego pana. IKP Bydgoszcz „Sumienna". (1690

RÓŻNE

Pośrednictwo

kupna — sprzedaży nieruchomości — placów — will — p. f. „Sprawność", wł. J. Bieżyński i Ska, Włocławek, Piekarska 12. Telefon 14-51. (1646

ZGUBY

Zagubiono

stałe zaświadczenie rehabilitacji, rocznik 1902. Tuszyński Franciszek, Wierszchy. (1692

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam

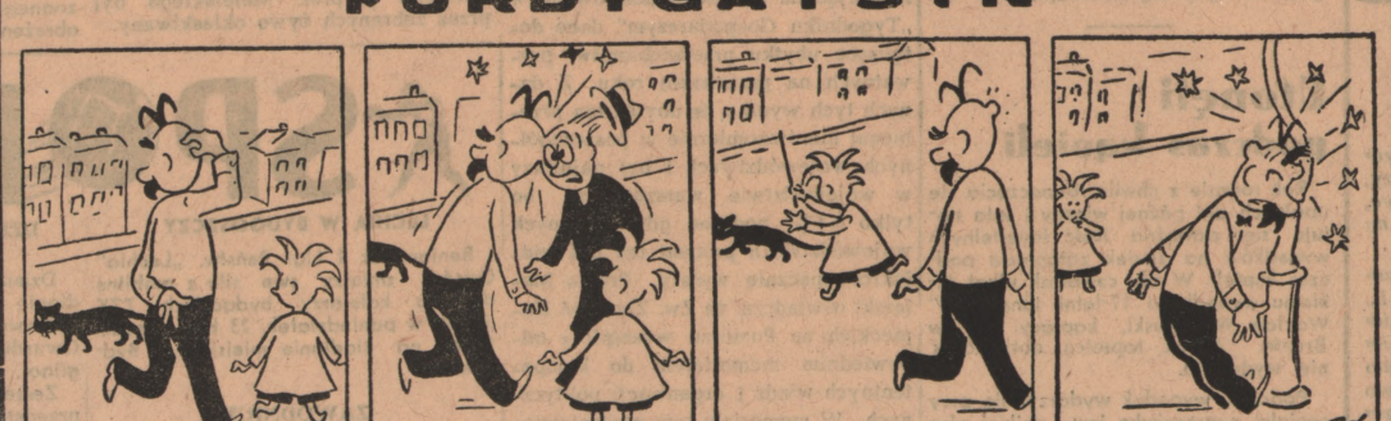
zagubione prawo jazdy traktorami. Warszczyk Stanisław, Kłuczkowo, pow. Białogard (1686

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI NIEDZIELA, 22 MAJA.

6.50 Sygnał czasu i pobudka młodzieżowa. 6.55 Progr. dnia. 7.00 Wiad. gospodarcze dla wsi. 7.15 Muzyka rozrywkowa. 8.00 Dziennik poranny. 8.20 Przegląd prasy stołecznej. 8.25 Muzyka rozrywkowa. 8.55 Aud. SKRK. 9.00 Nabożeństwo. 10.00 Muzyka popularna. 10.20 Aud. regionalna „I my też" — oprac. W. Malskiego. 11.00 Wszechnica radiowa. 11.20 Chóry wielkopolskie. 11.35 Koncert „Zagadka". 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Festiwal muzyki ludowej. 13.00 Radiokronika. 13.10 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia. 13.15 Niedziela na wsi. 14.00 Jak powstał układ planetarny — pogadanka dr Zonna. 14.10 Reportaż z pobytu dzieci czeskich na obozie letnim w Polsce. 14.30 Muzyka rozrywkowa. 15.00 Paryż we krwi — montaż słuchowiskowy wg J. Cassou. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.45 Nowe książki — felieton H. E. Michalskiego. 17.00 Koncert rozrywkowy 18.00 Pan Tadeusz — A. Mickiewicza. 18.20 Muzyka lekka 18.30 Z życia Czechosłowacji. 19.00 Wł. Żeleński — „Janek", opera w 2 aktach. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.40 Muzyka taneczna. 22.30 Wiad. sportowe og.-polskie. 22.50 Przegląd sportowy. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.50 Program na dzień następny. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

FURDYGA I SYN



Już biadania nie pomogą!
Pewnie nas nieszczęście czeka:
Czarny kot przeszedł przez drogę.
Taki to już los człowieka.

Przesąd zaczął już robotę,
Z ojca kpi jak mu wygodnie.
Patrząc jak syn karci kota,
Głową stuknął w twarz przechodnia.

Nie ostatnia to uciecha.
Ojciec w lampę znów uderzył.
Tak to kot przynosi pecha,
Gdy ktoś w przesąd bardzo wierzy.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY: ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY w BYDGOSZCZY: ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami). Tel. 24-29. Za nie doręczenie pisma spowodowane siłą wyższą nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH AGENTURY NA PROWINCJI. DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP". WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW". BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA: drobne po 50 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 30 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 100—380 zł, za tekstem od 40—150 zł, nekrologi od 35—200 zł za 1 mm. W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99. E-00789